



Polacy i Polska: 3 miesiące w Unii Europejskiej



Przekraczanie granicy

Jeśli chodzi o przepisy dotyczące podróży zagranicznych, to generalnie po akcesji niewiele się zmieniło. Tak naprawdę jedyną zauważalną zmianą jest sposób przekraczania granicy. Aby wjechać do któregośkolwiek z 24 unijnych krajów wystarcza sam dowód osobisty (odpowiednik rosyjskiego paszportu wewnętrznego). Dowód osobisty w myśl przepisów otwiera obywatelom Polski drogę nawet do Ameryki Południowej, a ściślej do Gujany Francuskiej, dlatego że jest ona właśnie francuska. Najczęściej na dowód osobisty Polacy przekraczają granicę polsko-słowacką. Ci, którzy spędzają wakacje w górach nie muszą już zabierać z domu paszportów.

Podwyżki cen

Podwyżka cen żywności była znaczna. Z danych Narodowego Banku Polskiego wynika, że po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej najbardziej wzrosły ceny ryżu - o 27,7 proc., mięsa wołowego - o 21,7 proc., oraz bananów - o 18 proc. Podrożały również niektóre towary, w których przypadku oczekiwano spadku cen: drób (o 22 proc.), masło (13,7 proc.) i pomarańcze (5,1 proc.). Wyższe ceny drobiu i masła,

podobnie jak wzrost cen mięsa wołowego, wynikają ze zwiększonego popytu na te polskie towary ze strony krajów UE.

Z kolei z opublikowanego pod koniec lipca raportu Komisji Europejskiej wynika, że mimo iż w Polsce ceny samochodów wzrosły niemal najbardziej w Unii - o 8,7 proc., to i tak ceny nowych samochodów w Polsce są najniższe w Unii Europejskiej. Ceny nowych aut w Polsce są przeciętnie o 9 proc. niższe niż w najtańszym kraju strefy euro - Finlandii.

Według NBP łączny efekt zmian cen związanych z przystąpieniem Polski do UE to wzrost średniorocznej inflacji w 2004 roku o nie więcej niż 0,9 proc.

Bezrobocie

Po wstąpieniu do UE nie poprawiła się sytuacja na polskim rynku pracy. Bezrobocie w czerwcu wyniosło 18,9 proc. i było najwyższe w Unii Europejskiej, choć mniejsze niż rok temu (19,2 proc.). Polska ma też najwyższy w UE wskaźnik bezrobotnych wśród osób poniżej 25 roku życia - 39,4 proc. Najwyższą stopę bezrobocia, poza Polską, ma Słowacja - 16,2 proc., Litwa - 11,4 proc., Hiszpania - 11,1 proc. i Łotwa - 10,5 proc. Dla porównania: w Stanach Zjednoczonych bezrobocie wyniosło w czerwcu 5,6 proc., a w Japonii - 4,6 proc.

Polska najbiedniejsza: Ogromna pomoc od UE

Wpłaty Polski do kasy UE w okresie trzech miesięcy od akcesji były dwukrotnie niższe od wartości otrzymanych od niej pieniędzy. W ostatnich dniach lipca Polska otrzymała z Unii Europejskiej ponad miliard złotych (244 mln euro) tytułem zaliczki na fundusze strukturalne. Ogółem do końca lipca Polska otrzymała z UE 4,4 mld zł, a do budżetu UE wpłaciła z ty-

tułu składek członkowskich 2,3 mld zł.

Pomoc strukturalna dla Polski jako najbiedniejszego kraju Unii Europejskiej pochłonie połowę unijnych funduszy, przeznaczonych na podźwignięcie zapóźnionych regionów Wspólnoty. W nadchodzących latach z Brukseli Polska będzie otrzymywać około 7 miliardów euro rocznie. Fundusze zainwestuje w przedsięwzięcia, na która jeszcze długo nie znalazłyby się środki w budżecie RP.

Opinia społeczna

Zdaniem 58 proc. Polaków, po wejściu Polski do UE sytuacja Polski nie zmieniła się. Co piąty badany (20 proc.) uważa, że sytuacja RP pogorszyła się, a 14 proc. osób twierdzi, że nastąpiły zmiany na lepsze. 8 proc. respondentów nie ma na ten temat zdania. Ciągle połowa Polaków (50 proc.) uważa, że członkostwo Polski w UE jest czymś dobrym. 18 proc. jest przeciwnego zdania, a 28 proc. uważa, że obecność naszego kraju w Unii nie jest ani dobra, ani zła.

Polscy politycy we władzach Unii

W Strasburgu Polaków reprezentuje 54 eurodeputowanych. Polacy objęli dziewięć stanowisk w Parlamencie Europejskim: dwa wiceprzewodniczących unijnego zgromadzenia, stanowisko kwestora, stanowiska przewodniczących dwóch komisji i wiceprzewodniczących czterech. Danuta Huebner została komisarzem do spraw polityki regionalnej UE. To jest obszar, w którym wydaje się 1/3 budżetu UE. Zdaniem komisarz Huebner, obecnie najważniejsze dla Polski jest zdobycie środków na rozwój regionalny, na wyrównywanie dysproporcji w rozwoju między regionami w Polsce, a także zmniejszanie różnic między Polską a bogatszymi krajami UE.

Źródło PAP, TVN - przygotował ms

K a t y Ń 1 9 4 0

Na mocy rozkazu Biura Politycznego KPZR strzałami w tył głowy NKWD uśmierciło w 1940 r. ok. 22 tys. polskich oficerów, policjantów, lekarzy, profesorów, duchownych i intelektualistów wziętych do niewoli po napaści ZSRR na Polskę 17 września 1939 r. Wśród nich 15 tys. stanowili jeńcy wojenni obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Rozstrzelano ich wiosną 1940 r., odpowiednio, w Katyniu, Charkowie i w Kalininie (dziś - Twer). Nadal poszukiwane są mogiły ok. 7 tys. cywilów.

W sprawie zbrodni katyńskiej Polska stara się od lat, doprowadzić do zakończenia śledztwa przez Rosję i przekazania jego wyników. W sierpniu 2004 stronę polską poinformowano oficjalnie w Moskwie, że prokuratura rosyjska nie postawi żadnej osobie zarzutu w śledztwie w sprawie zbrodni katyńskiej, „bo nie uznaje jej za nieprzedawniającą się zbrodnię ludobójstwa”.

„My (Polacy) podtrzymujemy stanowisko, że zbrodnia na 21.857 obywatelach polskich może być uznana za zbrodnię ludobójstwa” - oświadczył Leon Kieres, prezes polskiego Instytutu Pamięci Narodowej. Problem stanowi również

kwestia odpowiedzialności za zbrodnię. Rosja chce ograniczyć odpowiedzialność do byłych władz ZSRR, czyli tych którzy wydawali rozkazy (ok. 10 osób). Już dziś zapowiada, że nikomu kto wykonywał rozkazy (ok. 2000 osób) zarzuty nie będą postawione. Polska stoi natomiast na stanowisku, że zbrodnia katyńska to ludobójstwo, takie jak zbrodnie hitlerowskie, i nie może ulec przedawnieniu. Dziś trudno ustalić nawet ilu świadków zbrodni katyńskiej żyje. Polska nie posiada też, jak dotąd dokumentów które mogłyby stać się ewentualnymi dowodami w sprawie. Do 1990 roku Rosja zaprzeczała, że zbrodnię katyńską popełniło NKWD, a po zakończeniu wojny władze radzieckie domagały się nawet, żeby Niemcy odpowiadali przed trybunałem w Norymberdze za popełnienie zbrodni katyńskiej. Dopiero w 1992 roku Michaił Gorbaczow przyznał oficjalnie, że zbrodni dokonali Rosjanie. Niestety sprawa Katynia nie istnieje w świadomości społecznej w Rosji, a media ją pomijają. W Polsce natomiast zatrzuwa ona skutecznie od pół wieku stosunki polsko-rosyjskie.

ms